Dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno, dnia 18 czerwca 1936 r.

ROLNIK

Nr. 18 | DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM ORGAN T.R.P. | Rok VI

KOMUNIKAT T. R. P.

Ponieważ z szeregu Kółek otrzymaliśmy zapytania z prośbą o wyjaśnienie, kto podlega opłacie na rzecz Izby rolniczej, przeto komunikujemy co następuje:

Opłacie na Izbę Rolniczą podlegają właściciele gospodarstw rolnych, których czysty dochód katastralny wynosi 25 talarów, lub więcej.

Przy obszarach leśnych opłaty na rzecz izby rolniczej pobiera się od 50 talarów wzwyż.

O ile chodzi o osadników, to osadnicy nieprzewłaszczeni płacą opłaty na izbę rolniczą bez względu na to ile talarów czystego dochodu daje ich gospodarstwo. Z chwilą jednakże uzyskania przewłaszczenia obowiązek płacenia opłat na rzecz Izby Rolniczej ciąży tylko na tych osadach, których czysty dochód katastralny wynosi 25 talarów lub więcej.

Opłatę oblicza się w ten sposób, iż cyfrę wyrażającą w talarach dochód katastralny danego gospodarstwa mnoży się przez 0,19. Otrzymany wynik mnożenia tych dwóch liczb wyraża opłatę w złotych.

SPRZĘT KONICZYN I MIESZANEK.

Wyjątkowo wczesna wiosna i gorące dni, jakiemi nas darzył koniec maja — wpłynęły na bujny rozwój wszelkiej roślinności, a co za tem idzie i na wcześniejsze jej kwitnienie. To też już teraz koniczyny są gotowe pod kosę a i mieszanki także.

Byłoby nie po gospodarsku czekać aż te rośliny znajdą się w pełnem kwieciu gdyż rośliny te w miarę przekwitnienia tracą na wartości odżywczej. Koniczyny po wcześniejszym sprzęcie obficie odrosną i będziemy w drugim pokosie mieli więcej paszy, i również o ile ją zostawimy na sprzęt nasienny pewniej dojrzeje, bo w okresie ciepła.

By jednak mieć pewność, że sprzęt tego rodzaju pasz, jak koniczyny czy groszkowej mieszanki na siano będzie pomyślny i że deszcz nie uszkodzi a nawet jak bywa często nie zgnijają wskutek przewlekłej niepogody, należy koniecznie wprowadzić modę suszenia pasz na kozłach. Toć przecież wiemy, że z temi paszami nie tak łatwa sprawa jak z suszeniem trawy łąkowej co to po dwóch trzech dniach przy dobrej pogodzie możemy stóg stawiać. Koniczyna przy najpomyślniejszej pogodzie musi schnąć 8 — 12 dni, bo inaczej zagrzeje się w sąsieku. Dotyczy to w jeszcze większym stopniu wyki sprzątanej na siano, którą często, nie mając ziemi koniczynnej, chętnie na ten cel zasiewamy.

Już nietylko w roku klęskowym, gdy deszcze zbyt obficie padają w czasie sprzętu koniczyn, ale i w zwykłym roku dużo traci się przy suszeniu paszy bez koziołków. Kilkakrotne przewracanie kuczek powoduje obłamywanie się najcenniejszych listków, czego niema przy suszeniu na kozłach. Kto nie ma dość materjału na większą ilość koziołków, niech choć na próbę dwa, trzy sporządzi, a przekona się jak duża będzie różnica w szybkości schnięcia oraz wartości wysuszonej samej paszy tym sposobem.

ORGANIZACJE ROLNICZE OPRACOWAŁY PROJEKTY USTAW O ODCIĄŻENIU OSADNICTWA RENTOWEGO I ANULACYJNEGO.

W ostatnich zarządzeniach oddłużeniowych w zakresie osadnictwa w głównej mierze zostali uwzględnieni osadnicy z parcelacji polskiej, natomiast osadnictwo poniemieckie t. j. rentowe i anulacyjne zostało słabo uwzględnione.

W związku z tem organizacje rolnicze wszczęły od szeregu miesięcy specjalne starania. Jak donosi ostatni biuletyn PTR. w końcu maja br. odbyła się w Poznaniu w Biurze Ekonomicznem Organizacyj Rolniczych Pomorza i Wielkopolski, konferencja przedstawicieli PTR. oraz WTKR., na której zostały szczegółowo omówione projekty 3 ustaw osadniczych, wysunięte przez Sekcję Osadniczą PTR. dotyczące osadnictwa rentowego i anulacyjnego.

Projekty te zostaną wniesione przez posłów rolników członków PTR. i W. T. K. R. do laski marszałkowskiej na jesiennej sesji sejmowej.

ZJAZD KOŁA POSŁÓW I SENATORÓW R. P. NA POMORZU.

Zorganizowane na terenie sejmowym Koło Rolników Sejmu i Senatu R. P. odbywało dotychczas swe perjodyczne obrady nad zagadnieniami rolniczemi kraju w Warszawie.

Jednakże chcąc zaznajomić posłów i senatorów z potrzebami rolnictwa pomorskiego w związku z złożonemi ostatnio do rąk Rządu memorjałami, oraz opracowanemi przez organizacje rolnicze projektami ustaw uwzględniających potrzeby rolnictwa, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zwróciło się do Koła Rolników Sejmu i Senatu z zaproszeniem odbycia najbliższych obrad na terenie Pomorza.

Ostatnio dowiadujemy się, iż zaproszenie PTR. spotkało się z przychylnem przyjęciem Koła, które w dniach 7 i 8 lipca br. odbędzie swe

obrady na Pomorzu. Pomorze gościć więc będzie około 100 posłów i senatorów.

Porządek obrad Koła oraz ewnt. zwiedzenie terenu zostanie ustalony przez Koło w porozumieniu z PTR.

PREMJOWANIE KLACZY I ICH PRZYCHÓWKÓW.

Z okazji „Dni konia", urządzanych w poszczególnych garnizonach na terenie województwa pomorskiego, urządza Pomorska Izba Rolnicza premjowanie klaczy włościańskich półkrwi szlachetnej, oraz ich potomstwa.

Premjowanie odbędzie się:

w Tczewie, Chojnicach, Chełmnie, Grudziądzu, Brodnicy i Starogardzie.

Dokładne terminy i miejsca imprez będą podane do wiadomości przez lokalne komitetu „Dnia konia" przy Komendach Garnizonu.

Premjowanie klaczy odbywa się każdorazowo godzinę przed rozpoczęciem imprez związanych z „Dniem konia".

Celem premjowania klaczy jest: zachęta włościańskich hodowców do racjonalnego wychowu konia szlachetnego półkrwi.

O nagrody mogą konkurować tylko klacze szlachetne półkrwi i ich potomstwo, będące w posiadaniu włościan.

Pierwszeństwo w uzyskaniu nagrody mają klacze własnego chowu, zapisane w pomorskiej księdze stadnej i pochodzące po ogierach państwowych lub licencjonowanych. Ubiegający się o nagrodę winien przedłożyć Komisji Sędziów odpowiednie rodowody koni.

Przewidziane są nagrody pieniężne Pomorskiej Izby Rolniczej i ew. Wydziałów Powiatowych, za klacze 3-letnie i starsze oraz za racjonalne odchowanie źrebic, a za grupy hodowlane, składające się conajmniej z 3 sztuk — nagrody honorowe w postaci medali bronzowych i listów pochwalnych Pomorskiej Izby Rolniczej.

Hodowla drobiu

Jednym z najbardziej opłacających się działów gospodarstwa domowego jest bezsprzecznie racjonalnie prowadzona hodowla drobiu, bo nie wymagając wielkich wkładów, przynosi doskonałe dochody.

Pominąwszy już fakt niezaprzeczalny, że hodowla drobiu dla naszego kulejącego ustawicznie bilansu handlowego jest doskonałą podporą, stanowi bowiem jeden z najważniejszych bodaj artykułów eksportu polskiego, przedstawiający wartość bardzo wysoką, bo kilkadziesiąt miljonów złotych rocznie, daje ona co najważniejsze dla naszej najuboższej ludności, chałupnikom i wyrobnikom, dobre dochody, a niekiedy stanowi ich jedyny sposób utrzymania. Dlatego zamierzam w ogólnych zarysach przedstawić sposób ich hodowania i wynikające zeń korzyści. Niestety, z racji bardzo obszernego tematu, wyszczególnię narazie tylko dwa gatunki ptactwa domowego, a mianowicie: kury i indyki.

Jak wiadomo, kury, jako też i wszelki inny drób jest niewybredny, przeciwnie bardzo żarłoczny, pożera bowiem łakomie, gotowane i posiekane buraki, zmieszane z poślednią mąką, liście jarzyn i młodej koniczyny, ziarna słonecznika, wszelkie odpadki mięsne, surowe lub też gotowane, rozmaite jagody, nasiona różnych roślin, ser, mleko słodkie i zsiadłe, słowem wszystkie odjadki i resztki spadające ze stołu, ulubionym zaś ich i zarazem najlepszym pokarmem są owady, pędraki i różne inne robactwo. Szczególnie indyki w swej żarłoczności posuwają się tak dalece, że pożerają bez wyjątku prawie wszystko, co tylko mogą dosięgnąć, z tego też powodu zdarzają się w pośród nich dość częste wypadki otrucia. Stwierdzono, że prawie żaden gatunek drobiu nie żeruje tak pilnie, jak młode indyki.

Stadko młodych indyków wypuszczone na wiosnę aż do zasiewów na pola, ugory, miedze, wybiera z świeżo zoranych skib robaki, pędraki i t. p., po żniwach zaś na ścierniskach oczyszcza je z uronionych ziarn zboża, pożera najrozmaitsze rośliny pasożytnicze, tępi w ogromnych ilościach myszy polne, chrząszcze, gąsienice i szkodliwe inne owady. Drób, chodzący wolno po obszernych podwórkach, wygrzebuje każda kupkę śmieci i z wielkiem zadowoleniem wybiera znaleziony tam pokarm, w postaci różnych robaczków, które się legną w tych śmieciskach.

Najczęściej też drób w takich korzystnych warunkach hodowany, sam się utrzymuje, głównie dzięki pilności w żerowaniu. Natomiast drób, mający tylko ściśle ograniczone podwórko, na którem nie może sobie znaleźć żywność, musi być całkowicie z ręki karmiony, kalkuluje się stanowczo gorzej.

Dlatego każdy, kto utrzymuje większe stado kur, a nieposiada dostarczającej ilości pokarmu naturalnego, powinien założyć tak zwane robakarnie, to znaczy doły do sztucznego wytwarzania robaków. W takich dołach umyślnie na to przeznaczonych, o ścianach, wyłożonych deskami, wysypanych na spodzie sieczką, polanej cienką warstwą gnoju końskiego, pokrytej warstwą miałkiej ziemi ogrodowej i zalanej krwią bydlęcą, już dziewiątego względnie dziesiątego dnia wylęże się ogromna ilość robaków. Chcąc mieć stale „na składzie" robaki, należy założyć co najmniej dwa takie doły, któreby naprzemian robaków dostarczały. Tym prostym sposobem można niejako w pewnym stopniu zastąpić braki związane bezpośrednio z szczupłym wybiegiem dla nich.

Są to jednak tylko półśrodki i dlatego uważam za wskazane w razie tak niekorzystnych warunków ograniczać ilość drobiu.

O ile w samym sposobie hodowania jest niewiele trudności i rozbieżności między kurami i indykami, o tyle więcej kłopotu nastręcza się w ich pomieszczeniu, bowiem indyków nie można trzymać wraz z kurami na wspólnym okólniku, ani też umieścić ich we wspólnych kurnikach, gdyż nietylko prześladują one kurczątka, a nawet starsze kury i inne ptactwo, lecz ponadto wymagają one jako najodpowiedniejszego dla nich pomieszczenia wysokiej i obszernej szopy z wysoko umieszczonemi grzędami. — Trzeba bowiem wiedzieć, że indyki śpią z upodobaniem na wysokich drzewach i to nawet podczas burzy, deszczów i wielkich mrozów, podczas gdy kury, mniej odporne, najlepiej hodują się w kurnikach obszernych, lecz ciepłych i czystych. Pozatem chcąc chować indyki z dobrym wynikiem, musi się posiadać wiele miejsca, a mianowicie duży trawnik zacieniony, gdyż ptaki te pasą się najchętniej na obszernych łąkach.

Wprawdzie chów indyków daje więcej dochodu, bowiem za jednego indyka więcej otrzymuje się, niż za kilka kur, lecz w mniej dobrych warunkach zadowolić się powinniśmy samą hodowlą kur, której głównym atutem jest produkcja jaj.

Pomieszczenie dla kur, tak zwane kurniki, najlepiej jest założyć obok kuchni, lub nad stajnią, poza tem powinny być one dostatecznie obszerne, ciepłe i czyste, bowiem przyczyną wstrzymującą niesienie jaj, jest zazwyczaj zimno i mróz. W dobrych i korzystnych warunkach możemy doprowadzić do tego, że nawet w porze zimowej,

w czasie silnych mrozów, kury conajmniej co drugi lub trzeci dzień jaja nieść będą z wyjątkiem listopada i grudnia, w których to miesiącach przypada pierzenie się drobiu. W okresie gubienia piór szczególnie należy drób wydatniej żywić i dodawać do karmy więcej odpadków mięsnych, mączki z ryb, kości itp. i wcześnie przed wieczorem zaganiać do ciepłego kurnika. Pożądanym również jest na podwórku w pobliżu kurnika, kącik wysypany piaskiem, gdzieby drób miał sposobność swobodnie i dobrze wytarzać się w piasku lub też popiele, w ten sposób oczyszcza się on z wszelkich szkodliwych pasożytów.

Kura, chcąca siedzieć, gdacze ciągle i przysiada na jajach, gdzie je tylko napotka. Wtedy wybieramy do wylęgu kurcząt lub indycząt jaja największe, pochodzące od kury względnie indyczek starszych, świeżo zniesione, lub najwyżej w 20 dni po zniesieniu i podkładamy je w ilości 12—15 sztuk kurze, a 14—20 indyczce.

Kura musi siedzieć nieustannie 21 do 22 dni na jajach. Dopiero dnia 21 zaczynają się kurczątka wykluwać, a 22 lęg zazwyczaj się kończy, natomiast indyczęta wykluwają się dopiero po 28 do 30 dniach. W czasie wylęgu, mogą kwoki opuszczać gniazdo każdorazowo najwyżej na pół godziny, a w razie niskiej temperatury nawet nie dłużej jak na kwadrans. — Aby kwoki za często gniazdka nie opuszczały i jaj nie ziębiały, należy im zanosić do gniazda 2 razy dziennie pokarm i to: rano chleb rozmoczony w wodzie, a wieczorem namoczony jęczmień lub pszenicę i wodę. Na gniazdo używa się najczęściej starych koszyków, przetaków, które się wyściela suchem, miękkiem sianem lub krótką słomą tak, aby gniazdo było nieco wklęsłe. Do tak urządzanych gniazd wysypanych p roszkiem perskim, lub popiołem drzewnym, zmieszanym z piaskiem, wkłada się jaja czyste, a więc nie pobrudzone lub powalane i następnie ustawia się w ciepłym kurniku na suchem miejscu.

W pierwszym tygodniu najodpowiedniejszym pokarmem dla kurcząt są okruszki czerstwego chleba, drobne krupki hreczane, tłuczone proso, oraz letnie mleko, w którem rozbito surowe jajo, zaś dla indycząt w pierwszych dniach życia, siekanina na twardo ugotowanych jaj z krwawnikiem, karma z włókien mięsnych, mrówcze jaja, kasza hreczana lub owsiana, warzona w słodkiem mleku. Ulubionymi przysmakami, wpływającemi bardzo korzystnie na ich rozwój są: mniszek lekarski, pokrzywa, rzeżucha, szpinak, szczypiorek, pory, piołun itd. Najlepszym napojem dla młodych piskląt jest mleko zbierane.

Po upływie 8 dni w razie sprzyjającej pogody, mogą kurczęta zostawać całymi dniami na wolnem powietrzu, lecz w dni słotne i chłodne, należy je nadal chronić w suchem i ciepłem miejscu, w kuchni opalonej lub w kurniku, natomiast indyczęta najlepiej dopiero po 2—3 tygodniach wypuścić w dni pogodne, słoneczne po obeschnięciu rosy na pastwisko. Drób żyje w zasadzie 15—20 lat, lecz powinno się hodować sztuki nie starsze nad 3 lata, gdyż w przeciwnym razie byłoby więcej rozchodu, niżeli dochodu. Kura przeciętna może wydać do 160 jaj rocznie i więcej.

Starajmy się o wysokie plony buraków pastewnych

Buraki pastewne są niezmiernie cenną paszą soczystą dla bydła w porze zimowej. W miarę też rozwoju mleczarstwa spółdzielczego oraz polepszenia żywienia krów mlecznych, uprawa buraków pastewnych rozpowszechnia się u nas bardziej.

Jednocześnie, dzięki umiejętnym staraniom uprawowym oraz lepszemu nawożeniu roli, poważnie wzrastają plony buraków pastewnych.

Dawniej plon buraków pastewnych wynoszący 150 do 200 cent. metr. z ha, uchodził za zupełnie dobry, ostatnio zaś, jak to wykazały liczne uprawy buraków pastewnych, plon tego ziemiopłodu często dosięga 600, a nieraz do 1000 centr. metr. z ha.

Tak wielki plon buraków pastewnych w gospodarstwie jest prawdziwym dobrodziejstwem, bowiem z niewielkiego kawałka pola można mieć wystarczającą ilość paszy soczystej dla bydła na zimę.

Z wyjątkiem suchych piasków i gleb mokrych, buraki udają się prawie na wszystkich ziemiach. Na glebach żyznych oczywiście buraki dają większe zbiory niż na glebach słabszych, można przy należytych staraniach uprawowych i obfitem nawożeniu, nawet na dosyć lekkich gruntach mieć piękne plony buraków pastewnych. Podorywkę ścierniska pod buraki stosujemy natychmiast za kosą i zaraz ją bronujemy. Następnie w razie zachwaszczenia pola, rolę doczyszczamy sprężynówką i bronami, jesienią nawozimy pola możliwie obficie dobrze przegniłym obornikiem i zaorujemy do średniej głębokości, a jednocześnie podczas orki głęboszujemy dno każdej brózdy. Wczesną wiosną rolę zawłóczymy lub zabronujemy po razie, a następnie po wzruszeniu roli sprężynówką i zabronowaniu, natychmiast w świeżą ziemię wykonujemy siew buraków.

Na glebach przepuszczalnych buraki bezwzględnie należy siać w rzędy na płask, natomiast na glebach zwięzłych, nieprzepuszczalnych, a niedrenowanych, z konieczności buraki trzeba siać na radlinach. Żeby jednak uniknąć wysuszenia roli i złych wschodów buraków, radliny należy ciągnąć natychmiast po wzruszeniu i zabronowaniu przygnieść wałkiem drewnianym.

Wszakże najlepsza uprawa roli oraz obfite nawożenie obornikiem — jeszcze nie wystarczają do uzyskania dużych plonów buraków. Jak uczy szeroka praktyka rolnicza, nieodzowne bywa dawanie nawozów sztuczn., mających duży wpływ na plon buraków. W zależności od siły nawozowej pola, przed siewem buraków zaleca się użyć od 60 do 100 kg. azotniaku 21 proc. oraz około 100 kg. supertomasyny 30 procentowej, albo zamiast azotniaku i supertomasyny — 250 kg. supertomasyny azotniakowej na ha. O ile zaś siejemy buraki w polu bez obornika, to dawki wymienionych nawozów należałoby zastosować o połowę większe.

Oprócz nawożenia przesiewnego należy jeszcze zasilać buraki nawozem azotowym w czasie wzrostu. A więc po przeorywce buraków należy zastosować po szczypcie saletry pod każdy burak. Poczem zaś o ile okaże się, że buraki rosną słabo, albo podlegają jakiejś chorobie, czy też napastowane są przez szkodniki, w takich razach trzeba buraki zasilić saletrą powtórnie, dając jej od 60 do 120 kg. na ha.

Tę drugą dawkę saletry nieraz trzeba stosować koło połowy czerwca lub nawet później. Obróbka buraków podczas wzrostu powinna być jak najstaranniejsza. Skoro tylko buraki wyrzędują się, trzeba natychmiast międzyrzędzia zamotyczkować. Z przerywką buraków nie należy zwlóczyć, gdyż opóźnienie tej roboty źle się odbija na plonie: trzeba to robić w chwili, kiedy buraki mają po 4 listki. Po przerywce i wyrwaniu chwastów w rzędach, należy buraki zmotyczkować powtórnie, a następnie w miarę potrzeby przechodzimy buraki naprzemian kilkakrotnie opielaczem konnym lub radełkiem oraz motyką, dopóki

liście nie zakryją międzyrzędzia. Buraki cały czas powinny być wolne od chwastów, a powierzchnia roli w międzyrzędziach i pośród roślin powinna być w burakach stale wzruszana, sypka.

KALENDARZ ROBÓT OGRODNICZYCH NA CZERWIEC.

Ogród warzywny: Siać w grunt sałatę, fasolę, karotkę, koper jako śródplon z marchwią, wreszcie ogórki. Siać w rozsadniku: brukiew jako plon i kalafiory na późną porę. Kończyć sadzenie późnych kapust, selerów, porów, bób, wczesnych kalafiorów, kalarepy, kapusty wczesnej, marchwi, szczypioru i główny zbiór truskawek. W połowie miesiąca ukończyć zbiór szparagów, rozrzucić kopce i zasilać nawozem. Utrzymać ziemię w czystości, po deszczu spulchniać wierzchnią warstwę między rzędami, strzemiączkiem, albo motyczką, w celu zniszczenia wschodzących chwastów i utrzymania wilgoci.

Ogród ozdobny: Główne prace polegają na utrzymaniu ogrodu w czystości, zarówno rabat, jak i ścieżek. — Wszystkie krzewy i rośliny kwitnące polewać wczesnym rankiem lub wieczorem. Po okwitnięciu usuwać pędy przekwitnięte, jak n. p. u spiren, róż itp., rozłożyć je w cieniu, aby przeschły, wysadzi się je we wrześniu. — Siać na rozsadniku: stokrotki, bratki, lewkonje, prymule.

Ogród owocowy: W dalszym ciągu uszczykiwać u drzew formowanych, przywiązywać długie pędy, te które rosną zbyt silnie, w stosunku do innych naginać łukowato, aby — wzrost ich osłabić. W celu zabiezpieczenia owoców jabłoni i grusz na szpalerach przed robakami, nakładać na nie torebki z papieru pergaminowanego, które zdejmuje się aż na jesieni w stosunku 1 gr. na 1 litr, albo roztworem gnojówki. Zasilać najlepiej po deszczu w odstępach co 10 dni — 2 tygodnie.

Rady praktyczne

WADLIWE MLEKO.

Jeżeli mleko przy gotowaniu po dodaniu soli, nie warzy się, jest to oznaką złego trawienia pokarmów przez krowę. W tym celu należy zadawać krowie w ciągu 3 tygodni rano i wieczorem po 1 i pół łyżki soli karlsbadzkiej. — Sól tę najlepiej dodawać do posiłku z otrąbami.

SZCZEPIENIE TRZODY.

Szczepienie trzody winno być dokonane przez lekarza weterynarji, nigdy przez osobę niefachową. Szczepienie trzody chlewnej surowicą przeciw różycową (przeciwczerwonkową) winno być dokonywane zapobiegawczo, co miesiąc, chorym sztukom codziennie, aż do wyleczenia. Jeżeli zachoruje parę sztuk na czerwonkę, — trzeba natychmiast przeprowadzić szczepienie całej chlewni. Jeżeli nie ma lekarza, można samemu, lecz z warunkami: surowica winna pochodzić ze źródła p e w n e g o nie zepsuta i przechowywana nie dłużej jak jeden rok od daty stempla na flakonie, przed szczepieniem szprycę przegotować 10 minut, igły zardzewiałej nie używać, przed nabraniem surowicy — igłę wygotować. Sztuki chore szczepić na koniec. Dawki surowicy zależnie od wagi każdej sztuki są oznaczone na flakonie.

GDZIE MOŻNA SPRZEDAĆ WEŁNĘ OWCZĄ.

Wełnę najlepiej można sprzedać na jarmakach na wełnę w Poznaniu. Wszystkie informacje dotyczące warunków, jak sortować, pakować oraz w sprawie cen, otrzyma się w Dyrekcji Targów Miejskich, Poznań ul. Focha 18.

KRETY NA ŁĄCE.

Bardzo często spotyka się, że gospodarze skarżą się na szkody, wyrządzane na krety. Bardzo więc często zabijają je. Należy więc zwrócić uwagę, że kret więcej przynosi pożytku niż wyrządza szkody. Kret nie żywi się korzeniami roślin, natomiast tępi pędraki i inne szkodniki. Duża ilość kretów oznacza, że szkodników jest wiele. Kretowiska na łące należy rozrzucać, by nie zostały porośnięte mchem. Najlepiej robić to łopatą. — Chcąc krety wystraszyć z jakiego miejsca, należy zakładać do korytarzy przedmioty o nieprzyjemnym zapachu, jak ości, łby od śledzi, szmaty maczane w nafcie itp.

JAK ZUŻYĆ STRĄCZKI GROCHU CUKROWEGO.

Młode strączki grochu obciągnąć z włókien, wrzucić na kilka chwil na osolony wrzątek, natychmiast odcedzić i osuszyć pomiędzy płótnami. Podczas upałów osuszyć go można na świeżem powietrzu. Tak osuszone strączki grochu cukrowego zachowają się dobrze do użytku domowego.

GROSZEK W BUTELKACH.

Wyłuskać ładny cukrowy groszek i podzielić podług wielkości ziarnka. Osolić, biorąc łyżkę soli na dwa litry wyłuskanego grochu i potrzymać tak przez 24 godziny. Następnego dnia sok który się uformował odlać, wsypać groszek w suche, mocne butelki, zakorkować, odrutować, wstawić do kociołka (na dnie i pomiędzy flaszkami powinno być siano), zalać zimną wodą, aż po szyjki i gotować (licząc od zagotowania) 40 - 45 minut. Gdy butelki ostygną powyjmować i zalakować. — Trzymać w piwnicy lub chłodnej spiżarni.

WYŚMIENITA POTRAWA WESTFALSKA.

Ponieważ wchodzimy w pełnię okresu młodych, zdrowych jarzyn — korzystajmy z nich najwięcej zamiast mięsa i potraw mącznych. Pokrajać drobno młode listki kalarepy, młodych buraków, jarmużu i kapusty i udusić z odrobiną wody i niedużym kawałkiem wieprzowiny. Okrasić tłuszczem już nie potrzeba. Ogromnie smaczna i zdrowa potrawa na sezon letni.

CZY NA DORYWCZĄ SPRZEDAŻ WARZYW JEST POTRZEBNY PATENT?

Świadectwo przemysłowe (patent) musi wykupić tylko ten, kto stale sprzedaje warzywa i to w ściśle oznaczonem miejscu, pod dachem. Natomiast o ile sprzedaż odbywa się od czasu do czasu na targach tygodniowych, bądź to z wozu, bądź z płacht, koszyków itp. nie ma się obowiązku wykupienia patentu.

Ceny na zboże nadal mocne

Na rynkach krajowych tendencja była w ubiegłym tygodniu nadal mocna, a ostatnio ceny znów zwyżkowały. Cena pszenicy jest (w Warszawie) nietylko najwyższa w bieżącej kampanii, ale wyższa od przeciętnej dwóch poprzednich lat. Żyto również trzyma się dzięki wysokim stosunkowo cenom trzody chlewnej i prawdopodobnie aż do żniw nie spadnie.

W przyszłej kampanji zbożowej zwrot cła będzie obniżony o 1 zł na kwintalu wyeksportowanego zboża (z 6 na 5 zł.) Jeżeli jednak kredyt rejestrowany i zaliczkowy (powiększony w br.) zostanie rozprowadzony dość wcześnie, to prawdopodobnie nie odbije się to na cenie zboża u nas. Nie ulega wątpliwości, że konsumcja żyta, z którem zawsze było najwięcej kłopotu przy eksporcie, zwiększyła się u nas poważnie, czego wyrazem jest, że eksport żyta był mniejszy przeszło o 1 miljon q., a pomimo to nadmiaru tego artykułu nie odczuwaliśmy. Dopóki więc ceny trzody chlewnej będą dobre i dopóki rolnikowi drobnemu będzie się kalkulowało karmienie trzody żytem, dopóki i ceny tego zboża będą się trzymały na pewnym poziomie, dzięki czemu zmniejszenie zwrotu cła o 1 zł nie powinno pociągnąć za sobą ujemnych skutków.